

Paluch, Głębszy Oddech (Prod. Sergiusz, 2K)

Jadę po ciebie furą
Dokąd wezmę nikt nie wie
A ja mam pełen bak
I już się nie martw o jutro
Jak opadnie ciśnienie
To ujawnię swój plan

Jadę po ciebie furą
Dokąd wezmę nikt nie wie
A ja mam pełen bak
I już się nie martw o jutro
Jak opadnie ciśnienie
To ujawnię swój plan

Latem dam ci cień
A zimą dam ci słońce
Znajdę życia sens
I rozwiązania proste
Proszę nie pytaj mnie o wczoraj
Dziś malujemy nowe płótno
Tu i teraz, dla nas ona
Znowu kolory do nas mówią
Bo zaufałaś mi jak było w życiu krucho
Ja obiecałem tobie wszystko, nie zawiodłem
Dzisiaj z uśmiechem mogę spojrzeć sobie w lustro
I nieistotny jest kolejny nowy problem

I znowu stres, więc
Zabieram cię gdzieś
Na spokojnie, złapiemy głębszy oddech
Nie dbam o cash
Tam wszystko jest
I kiedy będziemy daleko to ujawnię swój plan

Jadę po ciebie furą
Dokąd wezmę nikt nie wie
A ja mam pełen bak
I już się nie martw o jutro
Jak opadnie ciśnienie
To ujawnię swój plan

Jadę po ciebie furą
Dokąd wezmę nikt nie wie
A ja mam pełen bak
I już się nie martw o jutro
Jak opadnie ciśnienie
To ujawnię swój plan

Unieśmy się
Unieśmy się
I zapomnijmy choć na chwilę co musimy
To nieważkości stan
Swobodnie leć
By z góry spojrzeć na ten codzienny labirynt
Całe życie szukam luzu, ciągle bez zmiany kursu
Tak by głowy nie przejęły tylko pessos
Całe życie szukam luzu, czekam na spadek pulsu
Bo zmęczyła nas już ta nadmierna prędkość
Ty w każdej chwili dajesz mi pilling
I gdybyś kiedyś chciała uciec stąd
To w każdej chwili
Jestem na linii
Zabiorę cię i znajdziemy nowy ład

I znowu stres, więc
Zabieram cię gdzieś
Na spokojnie, złapiemy głębszy oddech
Nie dbam o cash
Tam wszystko jest
I kiedy będziemy daleko to ujawnię swój plan

Jadę po ciebie furą
Dokąd wezmę nikt nie wie
A ja mam pełen bak
I już się nie martw o jutro
Jak opadnie ciśnienie
To ujawnię swój plan

Jadę po ciebie furą
Dokąd wezmę nikt nie wie
A ja mam pełen bak
I już się nie martw o jutro
Jak opadnie ciśnienie
To ujawnię swój plan